

II. HOŁD PRUSKI. GENEZA I ZNACZENIE

Edward Potkowski

(Warszawa)

„HOŁD PRUSKI” W OPINIACH HISTORYKÓW POLSKICH

I

Sekularyzacja państwa zakonnego w Prusach w wyniku postanowień traktatu krakowskiego z 1525 r. oraz związane z tym faktem wydarzenia, zwane przez historyków „hołdem pruskim”, miały doniosłe znaczenie dla dziejów Polski i Europy Środkowej. Kończyły one długotrwałe, ponad 200-letnie zmagania militarne, konflikty i spory dyplomatyczne między Polską a zakonem krzyżackim w Prusach. Były wydarzeniem politycznym powiązaniem z wielkimi problemami międzynarodowymi, które w początkach XVI w. dominowały w życiu politycznym krajów i wpływały na kształtowanie europejskich stosunków międzynarodowych.

Oto u progu XVI stulecia działania władców i elit politycznych Europy Zachodniej koncentrowały się wokół rywalizacji Francji z Hiszpanią i Habsburgami o dominację w tej części kontynentu europejskiego. Owa rywalizacja dwóch mocarstw europejskich tylko w niewielkim stopniu i pośrednio wpływała na życie polityczne Polski. Natomiast trzy inne wielkie kompleksy spraw europejskich wpływały na kształtowanie życia politycznego i sprawy publiczne Polski u progu epoki nowożytnej. Była to ekspansja turecka w Europie i związane z nią sprawy węgiersko-tureckie. Ponadto kwestia bałtycka — a więc problem państwa krzyżackiego nad Bałtykiem i sprawa Inflant, która interesowała żywo Polskę i Litwę, ale także Danię i Szwecję oraz Moskwę. Łączyła się z tym ekspansja władców Moskwy, prowadząca do rywalizacji litewsko-moskiewskiej. Wreszcie wielki ruch reformacji, który objął całą Europę łacińską powodując konflikty i wojny religijne w wielu krajach. I chociaż reformacja była przede wszystkim ruchem religijno-społecznym, to miała najczęściej także swoje znaczenie polityczne¹.

¹ Do spraw polityki europejskiej: R. Mackenney, *Europa XVI wieku. Ekspansja i konflikt*, Warszawa 1993, szczególnie część III: *Miecz*. Do spraw polskich: A. Wyczański, *Polska — Rzecz Pospolita Szlachecka, 1454–1764*, Warszawa 1965, część pierwsza: *1454–1573*. Państwo: L. Kolankowski, *Polska Jagiellonów. Dzieje polityczne*, Olsztyn 1991 (wyd. III — poprawione;

II

Na przełomie XV i XVI w. stosunki polsko-krzyżackie były napięte². Po wojnie 13-letniej Polski z zakonem krzyżackim (1454–1466) i drugim pokojem toruńskim (1466) państwo zakonne w Prusach stało się lennem Polski, a każdorazowy wielki mistrz krzyżacki zobowiązany był do złożenia królowi polskiemu przysięgi lennej. Jednakże od końca XV w. dochodziło do sporów polsko-krzyżackich w sprawie złożenia hołdu lennego. Dwaj ostatni wielcy mistrzowie krzyżacy — Fryderyk, książę saski (1492–1510) i Albrecht Hohenzollern-Ansbach, z bocznej linii frankońskiej tego rodu — konsekwentnie odmawiali złożenia przysięgi wierności królowi polskiemu. Byli oni jednocześnie książętami Rzeszy i mieli w tej sprawie poparcie cesarza.

Politycy polscy — wśród nich przede wszystkim Jan Łaski, kanclerz wielki koronny, a później arcybiskup gnieźnieński i prymas Polski — snuli różne plany, bardziej lub mniej realne, rozwiązania kwestii krzyżackiej. Wśród tych planów pojawił się projekt przeniesienia Krzyżaków na Podole, by tam walczyli z niewiernymi, terytorium Prus krzyżackich byłoby zaś wcielone do Polski. Inny projekt zakładał, że król Polski zostanie jednocześnie wielkim mistrzem krzyżackim, a ziemie Zakonu zostaną włączone do Królestwa Polskiego. Wzorem mogły tu być hiszpańskie zakony rycerskie Alcantara, Calatrava, Santiago, które w końcu XV w. zostały wcielone do Korony hiszpańskiej. Ostatecznie sprawy potoczyły się inaczej.

Opór przed złożeniem hołdu wielkiego mistrza Albrechta, który był siostrzeńcem króla Zygmunta Starego, wzmacniało poparcie cesarza Maksymiliana I. Planował on nawet utworzenie koalicji antyjagiellońskiej (1514) z udziałem Księstwa Moskiewskiego, Danii i książąt Rzeszy. Kiedy jednak cesarz po zawarciu traktatu dynastycznego z Jagiellonami (Zygmuntem Starym i Władysławem II Jagiellończykiem, królem Węgier i Czech) w Wiedniu (1515) zobowiązał się zaprzestać popierania Krzyżaków i Moskwy przeciw Polsce, Albrecht utracił potężnego sojusznika. Pozostało mu jedynie, bardzo niepewne, poparcie wielkiego księcia moskiewskiego Wasyla III oraz wsparcie ze strony krewniaków, Hohenzollernów brandenburskich.

III

Wojna polsko-pruska (1519–1521) — ostatnia wojna z Krzyżakami — spowodowała duże zniszczenia kraju państwa zakonnego i dalsze osłabienie pozycji politycznej wielkiego mistrza³. Czteroletni rozejm był okresem długotrwałych

wyd. I — 1932), zwłaszcza rozdziały: *Przełom, Pierwsze straty (1500–1514), Wiedeń-Mohacz. Prymat Habsburgów* (tamże, s. 111–165).

² M. Biskup, *Prusy Królewskie i Krzyżackie (1466–1526)* [w:] *Historia Pomorza*, red. G. Labuda, t. 2, cz. 1, Poznań 1976, s. 24–186; M. Bogucka, *Hołd Pruski*, Warszawa 1985; M. Biskup, *Polska a Zakon Krzyżacki w Prusach w początkach XVI wieku*, Olsztyn 1983. Zob. też W. Pocięcha, *Geneza hołdu pruskiego (1467–1525)*, Gdynia 1937; K. Górski, *Zakon krzyżacki a powstanie państwa pruskiego*, Wrocław-Warszawa 1977, część 5: *Upadek i sekularyzacja* (s. 181–210).

³ J. Tyszkiewicz, *Ostatnia wojna z Zakonem Krzyżackim, 1519–1521*, Warszawa 2015 (wyd. II).

rokowań polsko-krzyżackich. Zostały one zakończone traktatem pokojowym w Krakowie — 8 IX 1525 r. i radykalną zmianą polityczno-ustrojową Prus Krzyżackich⁴. Nastąpiła bowiem sekularyzacja państwa zakonnego. Zakon krzyżacki w Prusach uległ likwidacji, a jego dawny wielki mistrz Albrecht Hohenzollern przyjął luteranizm, został świeckim księciem „w Prusach” (*dux in Prussia*) i lennikiem Polski. Król Polski zachował tytuł pana i dziedzica całych Prus. Jak sformułowano to w przysiędze lennei, Albrecht składał ją „Najjaśniejszemu władcy i panu, Jego Mości Zygmuntowi królowi Polski, wielkiemu księciu Litwy, Rusi i wszystkich Ziem Pruskich panu i dziedzicowi” (*ac omnium terrarum Prusiae domino et heredi*)⁵. Lenno pruskie miało być odtąd dziedziczone w linii męskiej Albrechta i jego trzech braci. Prusy z państwa zakonnego stały się w ten sposób dziedzicznym księstwem lennym. Utworzone zostało tu pierwsze luteranckie państwo w Europie.

W tym czasie zresztą Prusy Krzyżackie nie były już podobne do dawnego państwa zakonnego; mimo panowania tutaj władz Zakonu; coraz bardziej przypominały — jak pisał Marian Biskup w *Historii Pomorza* — terytorialne księstwo świeckie⁶. Szlachta pruska i miasta posiadały swoją reprezentację stanową (Stany Pruskie). Obie te grupy społeczne opowiadały się za sekularyzacją Prus Krzyżackich. Coraz bardziej widoczne były tutaj wpływy reformacji. Znane są kontakty wielkiego mistrza Albrechta z czołowymi reformatorami i z samym Lutrem. Reformacji sprzyjali nawet niektórzy dostojnicy kościoła Prus, jak biskup sambijski Jerzy Polenz i biskup pomezanski Eberhard von Queiss.

Aktem symbolicznym i spektaklem politycznym o znaczeniu propagandowym, należącym wówczas do strategii działań politycznych, był hołd lennei księcia Albrechta złożony królowi polskiemu Zygmuntowi Staremu na rynku krakowskim 10 IX 1525 r., po zatwierdzeniu traktatu przez króla, delegatów Zakonu oraz Stanów Pruskich. Z przekazów i relacji współczesnych znany jest przebieg tej ceremonii hołdu lennego⁷.

Po wstępnych przygotowaniach przybyły na rynek krakowski Albrecht przyklękł przed królem, który w otoczeniu dostojników Królestwa zasiadał na tronie w uroczystych szatach koronacyjnych. Król gestem symbolicznym nadał

⁴ Tekst Traktatu Krakowskiego z 1525 r. (dokument dla strony polskiej): Archiwum Główne Akt Dawnych, Zbiór dokumentów pergaminowych, sygn. 185. Dokument w formie poszytu (8 kart); pod dokumentem cztery własnoręczne podpisy (z formułą „manu propria”): „Sigismundus Rex subscripsit”; „Georgius marchio brandemburgensis, qvy suppra, manv propria subscripsit”; „Fridrich Herzog czu Lignicz manu propria”; „Albrecht marggraff zu Brandemburgk vnd hertzog zu Preussen etc. manu propria subscripsit”. Tekst opublikował O. Balzer, *Corpus iuris Polonici*, vol. IV, fasc. 1, Cracoviae 1910, s. 144–159. Tekst dla strony pruskiej wydali Stephan i Heidrun Dolezal, *Staatsverträge des Herzogtums Preussen*, Teil I: *Polen und Litauen. Verträge und Belehnungsurkunden 1525–1657/58*, Köln-Berlin 1971 (Veröffentlichungen aus den Archiven Preußischer Kulturbesitz, Bd. 4).

⁵ Problemy tytułatury królów polskich tego czasu, która oddawała stan faktyczny, ale również ich program polityczny, przedstawił Janusz Grabowski (zob. artykuł w tym tomie czasopisma).

⁶ Por. M. Biskup, *Geneza i znaczenie hołdu pruskiego 1525 roku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, nr 4, 1975, s. 407–424; tam też o sytuacji wewnętrznej Prus Krzyżackich (s. 411–415).

⁷ Opis hołdu pruskiego, zob. M. Bogucka, *Hołd Pruski*, s. 93–96; W. Pociecha, *Geneza hołdu*, s. 136–138.

nowemu księciu lenno pruskie, wręczając mu biały proporzec z czarnym orłem (dawnym herbem Zakonu w Prusach), który na szyi miał królewską koronę, a na piersi literę „S” (*Sigismundus* — monogram króla). Było to nowe godło księcia pruskiego; ukazywało wasalną zależność księcia i jego rodu od Królestwa Polskiego. Po tym symbolicznym akcie książę złożył przysięgę wierności na księgę Ewangelii, a król pasował go na świeckiego rycerza. Jak zapisał jeden ze świadków tej ceremonii, biskup warmiński i senator Maurycy Ferber, po przysiędze Albrechta towarzyszący księciu Krzyżacy zerwali ze swych płaszczy przyszyte krzyże zakonne⁸. Był to również gest symboliczny, oznaczający likwidację pruskiej gałęzi Zakonu.

Kilka dni później Albrecht opuścił Kraków i udał się na Śląsk, do swego szwagra, księcia legnicko-brzeskiego Fryderyka, który reprezentował Albrechta w rokowaniach krakowskich. Tutaj zamówił u złotników norymberskich oznakę swej nowej książęcej godności. Był to złoty łańcuch, wysadzany drogimi kamieniami, z czarnym orłem, koroną na szyi orła i literą „S” na jego piersi⁹.

Scenę „holdu pruskiego” odmalował Jan Matejko w obrazie, ukończonym w październiku 1882 r. i podarowanym przez niego narodowi polskiemu. Zgodnie z zasadami XIX-wiecznego malarstwa historycznego i przyjętą przez Matejkę konwencją przedstawił on w „Holdzie Pruskim” głównych „aktorów” tych wydarzeń. Jest tu książę Albrecht i król Zygmunt Stary, podkanclerzy i biskup krakowski Piotr Tomicki, arcybiskup gnieźnieński i prymas Jan Łaski, kanclerz wielki koronny Krzysztof Szydłowiecki oraz kilku innych dostojników Królestwa. „Hold Pruski” Matejki, podkreślając wielkość Polski i blask czasów Zygmunto-wskich u kilku pokoleń Polaków kształtował pełen chwały obraz Polski tej epoki¹⁰.

IV

Traktat krakowski 1525 r. i związana z nim sekularyzacja państwa zakonnego w Prusach wywołały zdziwienie i negatywne często reakcje polityków w Europie; zaskoczyły dwór cesarski i kurię rzymską¹¹. Spodziewano się raczej energicznych działań ze strony Polski, które doprowadziłyby do włączenia ziem pruskich do Polski. Pytano, jak katolicki król i jego doradcy (w tym biskupi) mogli zezwolić na sekularyzację Zakonu i wprowadzenie protestantyzmu w Prusach. Starał się to wyjaśnić nuncjusz papieski na Węgrzech Giovanni Antonio Buglio (Puglioni), baron Burgio, który pisał: „Jego Królewska Mość jest osobą dobrą, ale w wielu sprawach pozwala kierować się innym; jego Rada zaś, w której rękę znajdują się podobne sprawy, jest po części dość przekupna”. Papieski dyplomata sugerował, że Zygmunt uległ swoim nieuczciwym doradcom, przekupionym przez Albrechta.

⁸ A. Wojtkowski, *Hold pruski według relacji Maurycego Ferbera biskupa warmińskiego*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, t. 13, 1947, nr 3–4, s. 95–99 (o krzyżach na płaszczach, s. 99).

⁹ W. Pociecha, *Geneza holdu*, s. 138.

¹⁰ H. Blak, *Hold pruski Jana Matejki*, Warszawa 1977; taż, S. Grodziski, *Hold pruski: obraz Jana Matejki*, Kraków 1990.

¹¹ W. Pociecha, *Geneza holdu*, s. 138–139; z obszernym materiałem źródłowym.

Sam król tłumaczył papieżowi, że akceptował „zepsucie czasów” — to jest sekularyzację Zakonu i przyjęcie luteranizmu w Prusach — by zachować pokój, uniknąć konfliktów i walk wewnętrznych w Prusach i w Polsce. Wspomniany już biskup warmiński Maurycy Ferber sugerował, że król ulegał ludziom przekupnym z jego otoczenia; a ponadto król obawiał się zamieszek w miastach Prus Królewskich, gdzie zwolennicy Lutra przeszliby na stronę Albrechta.

Kanclerz Krzysztof Szydłowiecki, zwolennik sekularyzacji Prus Krzyżackich, by wyjaśnić zagranicznym dworom i obserwatorom wydarzeń zgodę króla polskiego i jego politycznego otoczenia na sekularyzację państwa zakonnego nad Bałtykiem, „wynałaził — jak pisał Władysław Pociecha — wygodną formułkę”, że oto ugoda z Albrechtem była konieczna wobec zagrażającego krajom jagiellońskim niebezpieczeństwa ze strony Turcji¹².

Bliski współpracownik kanclerza Szydłowieckiego i podkanclerzego Piotra Tomickiego, poeta i biskup przemyski Andrzej Krzycki — którego Juliusz Nowak-Dłużewski w książce o okolicznościowej poezji politycznej w Polsce uznał za twórcę „poetyckiej kroniki życia publicznego w Polsce czasów Zygmunta Starego”¹³ — napisał na użytek zagranicy łacińską apologię traktatu krakowskiego¹⁴. Krzycki dowodził w niej, że król polski akceptował negocjowany przez polityków traktat z powodu niebezpieczeństwa tureckiego. Zgoda bowiem na sekularyzację państwa zakonnego w Prusach pozwoliła uniknąć wojny nad Bałtykiem, która rozproszyłaby siły chrześcijańskie. Według Krzyckiego, król Polski wystąpił tu w roli jednego z obrońców świata chrześcijańskiego.

V

Ocena traktatu krakowskiego 1525 r. przez historyków XIX i XX w. nie zawsze była pozytywna. Krytycy tego traktatu podkreślali, że stracona została wtedy szansa wcielenia ziem pruskich zakonu krzyżackiego bezpośrednio do Polski. Traktat ten ponadto — jak pisali owi krytycy — umacniał pozycję Hohenzollernów w Europie Środkowej.

Skrajnie krytycznie ocenił traktat krakowski z 1525 r. i jego twórców jeden z wpływowych historyków przełomu XIX i XX w. Michał Bobrzyński, współtwórca tzw. krakowskiej szkoły historycznej. Jej reprezentanci negatywnie oceniali „złoty wiek” czasów Zygmunto-wskich i okres staropolski dowodząc, że wady ustroju, anarchia i prywata, brak poszanowania władzy państwowej w społeczności szlacheckiej, doprowadziły ostatecznie do upadku Polski i rozbiorów. Bobrzyński w bardzo popularnych *Dziejach Polski w zarysie*, kilkakrotnie wydawanych (pierwsze wydanie ukazało się w 1879 r.), nie szczędził królowi Zygmunto-wi Staremu ostrych słów potępienia. „W czasie kiedy od szczęku oręza

¹² Tamże, s. 140.

¹³ J. Nowak-Dłużewski, *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Czasy Zygmunto-wskie*, Warszawa 1966, s. 138.

¹⁴ „Ad Joannem Antonium Pulleonem [...] nuntium apostolicum in Ungaria, de negotio pruteno epistola” — tekst wydany w Krakowie w 1525 r. u Hieronima Wietora. Przedruk fragmentów: I. Chrzanowski, S. Kot, *Humanizm i reformacja w Polsce*, Lwów 1927, s. 153–157; tekst ten także w: *Acta Tomiciana*, t. 7, Poznań 1857, s. 249–255.

drżała cała Europa — pisał Bobrzyński — kiedy wznosiły się i padały trony [...] jeden Zygmunt monarchów europejskich moralizował, obsypywał listami nakłaniającymi do zgody”. Król ten — zdaniem krakowskiego historyka — „wszystkie wielkie posłannictwa stawiane Polsce przez jego własnych przodków w ciągu czterdziestoletniego panowania od niej odrzucił, a po części niepowrotnie zламаł [...]. On monarcha potężnego, groźnego wszystkim państwu nikomu nie był niebezpieczny”. Ta zgubna polityka Zygmunta najbardziej Polsce zaszkodziła w „sprawie pruskiej”. Traktat krakowski 1525 r. uznał za oznakę wewnętrznej słabości Polski. „Dla chwilowej korzyści i miłego spokoju — pisał Bobrzyński — podpisano hańbiący traktat, który niejako był przyznaniem, że już Polska dalej wielkiej sprawy podjąć i przeprowadzić nie zdoła”¹⁵.

Tę ocenę wydarzeń krakowskich z 1525 r., sformułowaną przez M. Bobrzyńskiego, długo podzielało wielu polskich historyków. I tak w dwudziestoleciu międzywojennym inny historyk krakowski, Waclaw Sobieski, w popularnej *Historii Polski* (pierwsze wydanie w 1923 r.) uznał hołd pruski za kompromisowe rozwiązanie problemu krzyżackiego, które miało tylko pozory sukcesu. W przyszłości okazało się to niebezpieczne dla Polski, wiązało bowiem Prusy Książęce z Berlinem i Brandenburgią, dzięki luterkańskiej wspólnocie wyznaniowej¹⁶. Wydarzenia krakowskie krytycznie oceniał również Ludwik Kolankowski, historyk Polski i Litwy XV–XVI wieku. W wydanej w 1936 r. książce *Polska Jagiellonów* napisał, że „po dziś dzień, od czterech z górą wieków, pokolenia potomnych nie mogą przeboleć wydania Prus Hohenzollernom”. Obwinił króla Zygmunta i jego najbliższych współpracowników, kanclerza Krzysztofa Szydłowieckiego i podkanclerzego biskupa Piotra Tomickiego, o zgodę („skwapliwą zgodę”) „na dziedziczne pruskie księstwo Hohenzollernów”. Zgoda ta wynikała — zdaniem Kolankowskiego — z obawy polskich magnatów przed buntem mas szlacheckich zgromadzonych w pospolitym ruszeniu, zwołanym na wypadek wojny z Krzyżakami. Ponadto duże znaczenie miało tu również pragnienie głównych polityków polskich „co rychlejszego ostatecznego za wszelką cenę zniszczenia znieprawionego Zakonu”¹⁷. Podobnie Władysław Pocięcha, historyk, znawca kultury odrodzenia i dziejów Polski XVI w., w rozprawie *Geneza hołdu pruskiego* (1937) oceniając „z perspektywy dziejowej znaczenia aktu krakowskiego” w pełni przyjął i rozwinął pogląd sformułowany przez Michała Bobrzyńskiego¹⁸.

Bardziej umiarkowane stanowisko prezentował Karol Górski, historyk toruński, który wiele lat studiów i badań poświęcił dziejom Krzyżaków w Prusach. W książce przeznaczonej pierwotnie dla włoskiego czytelnika¹⁹ Górski po-

¹⁵ M. Bobrzyński, *Dzieje Polski w zarysie*, Warszawa 1987; cytaty z podrozdziału *Polityka zewnętrzna* (s. 271–275).

¹⁶ W. Sobieski, *Dzieje Polski*, t. 1, Warszawa 1923, s. 78.

¹⁷ L. Kolankowski, *Polska Jagiellonów. Dzieje polityczne*, Olsztyn 1991 (wyd. III — poprawione i uzupełnione, przygotował Z. Kolankowski), s. 157–158.

¹⁸ W. Pocięcha, *Geneza hołdu*. Historyk ten pisał (s. 142): „Dzisiaj, oceniając z perspektywy dziejowej znaczenie aktu krakowskiego, możemy powtórzyć zdanie znakomitego historyka Michała Bobrzyńskiego („Dzieje Polski w zarysie”), który uznał to za hańbiący traktat, który niejako był przyznaniem, że już Polska żadnej sprawy podjąć i przeprowadzić nie zdoła”.

¹⁹ Tłumaczenie polskie: K. Górski, *Zakon krzyżacki a powstanie państwa pruskiego*, Wrocław-Warszawa 1977.

wstrzymał się od oceniania zgody króla i polskiej elity władzy na sekularyzację Prus Krzyżackich i utworzenie świeckiego lenna Polski z dawnych ziem zakonu krzyżackiego. Wskazywał jednak wyraźnie, że sekularyzacja Prus Krzyżackich w wyniku traktatu krakowskiego z 1525 r. była fundamentem w budowaniu królestwa Prus Hohenzollernów. Uważał, że „powolna ewolucja doprowadziła ziemie Zakonu Krzyżackiego do przemiany w kolebkę państwa militarystycznego, a te skutki sekularyzacji z 1525 r. przetrwały do naszych czasów”²⁰.

Surowszy w ocenie decyzji króla Zygmunta Starego o sekularyzacji Prus Krzyżackich jest inny toruński historyk — Jacek Wijaczka. W opublikowanej niedawno rozprawie (2014) dowodził, że król Zygmunt Stary i jego polityczni doradcy dla uzyskania doraźnych korzyści zrealizowali plan sekularyzacji państwa zakonnego. Co więcej, to kanclerz Krzysztof Szydłowiecki powziął plan utworzenia w Prusach Krzyżackich świeckiego państwa stanowego i oddanie go w lenno Albrechtowi. To kanclerz z liczną grupą senatorów przekonał do tego planu króla. Wina Zygmunta Starego i jego politycznego otoczenia była dla tego historyka oczywista. „I nic tu nie zmieni — pisał Wijaczka — zrzucanie winy na kolejnych władców polskich, że szli na ustępstwa wobec kolejnych elektorów brandenburskich. Były to tylko następujące po sobie błędy, wynikające z braku zdecydowania Zygmunta Starego i jego, skorumpowanego, otoczenia”²¹.

VI

Mimo tych ocen, wskazujących na ujemne skutki traktatu krakowskiego, dostrzegane z długiej perspektywy czasowej przez historyków dwóch minionych stuleci, trzeba stwierdzić, że dla polityków polskich czasów zygmuntowych traktat ten mógł być uznany za dobre — i ostateczne — rozwiązanie problemu krzyżackiego; był zakończeniem konfliktów i wojen nękających obie strony przez ponad dwa stulecia. Zakon krzyżacki, jako instytucja kościelna, podlegał papieżowi; nie mógł zatem teoretycznie, w świetle ówczesnego prawa, mieć świeckiego zwierzchnika. Ta zasada była wprawdzie łamana już w XV w. zawsze jednak istniała możliwość papieskiej ingerencji w sprawy instytucji zakonnych. Teraz stosunek księstwa Prus do Polski oparty został na powszechnie wówczas stosowanych w Europie zasadach prawa lennego. A więc przysięga wierności księcia pruskiego była przysięgą lennika. Każda próba nieposłuszeństwa wobec zwierzchnika uznawana była za felonię — zbrodnię złamania zobowiązań — i dawała suwerenowi, to jest królowi polskiemu, możliwość zastosowania kary, aż do odebrania lenna i wcielenia księstwa do Korony polskiej. Król polski — w myśl traktatu krakowskiego 1525 r. — był „panem i dziedzicem” całych Prus („dominus et haeres Prussiae”), a Albrecht został „księciem w Prusach” („dux in Prussia”).

Takie rozumienie i ocenę rokowań krakowskich 1525 r., zakończonych traktatem i hołdem pruskim, ukazują w swoich publikacjach inni historycy polscy,

²⁰ Tamże, s. 210.

²¹ J. Wijaczka, *Traktat krakowski z 1525 roku. Sukces Jagiellonów czy Hohenzollernów?* [w:] *Od traktatu kaliskiego do pokoju oliwskiego. Polsko-krzyżacko-pruskie stosunki dyplomatyczne w latach 1343–1660*, red. A. Bues, J. Grabowski, J. Krochmal, G. Vercamer, H. Wajs, Warszawa 2014, s. 283–294, cyt. s. 294.

szczególnie w ostatnich dziesiątkach lat. Jednakże już w XIX w. Joachim Lelewel w swojej *Historii Polskiej do końca panowania Stefana Batorego* (1830) napisał te słowa: „niespokojny Zakon po trzywiecznym panowaniu w Prusach zniknął; tam już Zygmunt widział z tych stron zupełnie zabezpieczony”²².

W odrodzonej po I wojnie światowej Polsce Bronisław Dembiński, wybitny historyk poznański i czynny polityk, znawca dziejów Polski i historii dyplomacji w epoce wczesnonowożytnej, dowodził w rozprawie o Albrechcie Hohenzollernie („rzecz czytana na publicznym posiedzeniu Polskiej Akademii Umiejętności” — jak widnieje w druku tej rozprawy), że król Zygmunt i jego doradcy decydując się na sekularyzację Prus Krzyżackich i przekształcenie ich w księstwo świeckie, wybrali „z dwóch rzeczy złych mniejsze zło”. Współcześni nie mogli przewidzieć przyszłości. „Przyszłość — pisał Dembiński — ulegała różnym przekształceniom i zależała od rozumu i mocy pokoleń, które objęły spuściznę trudną. Odpowiedzialność w dziejach nie spada na jedno tylko pokolenie, spada na wszystkie pokolenia, które wołały ustępować, niż niezłomnie, mężnie, ofiarnie i mądrze stać przy swem prawie dla potęgi i chwały Korony Polskiej”²³. Brzmiały w tych zdaniach nuty idei budowy silnej Polski, odrodzonej po latach niewoli.

W podobny sposób rozumiał i opisywał wydarzenia pruskie z początków XVI w. i traktat krakowski inny wybitny historyk odrodzonej Polski, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, Oskar Halecki. Oceniając te wydarzenia pisał słusznie, że traktatu krakowskiego i hołdu pruskiego z 1525 r. nie można „osądzać w świetle późniejszych, zgubnych dla Polski skutków, które wynikały właściwie dopiero ze zmian po dziesiątkach lat od pierwotnego układu”. W początkach XVI w. traktat krakowski — pisał Halecki — zatwierdzał „maximum tego, co się dało uzyskać dla państwa polskiego” w ówczesnej sytuacji politycznej. Przede wszystkim „zrywał on wszelki związek między Prusami a Rzeszą niemiecką”. Dalej, „utwierdzał rozszerzenie granic polskich na całe Prusy”. I wreszcie, świecki książę w Prusach, który „zajął miejsce zniechęconego Zakonu Krzyżackiego” był teraz „wyłącznie zdany na poparcie Polski”²⁴.

Problematyka polsko-pruska z początków XVI w. budziła zainteresowanie historyków krakowskich w dwudziestoleciu międzywojennym. W 1930 r. nakładem Polskiej Akademii Umiejętności ukazała się rozprawa młodego wówczas historyka prawa, Adama Vetulaniego, późniejszego wybitnego profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. To „studium historyczno-prawne” (jak czytamy w podtytułe książki) wykazywało, że dzięki traktatowi krakowskiemu i sekularyzacji państwa krzyżackiego Prusy zostały w sposób trwały związane z Polską. Terytorium dawnego państwa zakonnego stało się częścią państwa polskiego Jagiellonów²⁵.

²² J. Lelewel, *Historia Polski do końca panowania Stefana Batorego*, oprac. Z. Kolankowski, Warszawa 1962, s. 338–339.

²³ B. Dembiński, *Ostatni wielki mistrz Zakonu Krzyżackiego i pierwszy książę pruski*, Kraków 1925, s. 32.

²⁴ O. Halecki, *Dzieje Polski pod panowaniem Jagiellonów* [w:] *Polska, jej dzieje i kultura*, t. 1, Warszawa 1932, s. 193–334, cyt. s. 316.

²⁵ A. Vetulani, *Lenno pruskie od traktatu krakowskiego do śmierci ks. Albrechta, 1525–1562. Studium historyczno-prawne*, Kraków 1930, szczególnie s. 54–60.

Skutki traktatu krakowskiego z 1525 r. widział podobnie inny wybitny historyk polski 1. połowy XX w., profesor Uniwersytetu Krakowskiego, Władysław Konopczyński. W swoich *Dziejach Polski nowożytnej* (1936) napisał: „Dla Polski ważnym było, że nowy książę pruski stracił oparcie w Rzymie i w Rzeszy, a nawet musiał nadal szukać opieki Zygmunta przed gniewem cesarskim”. I dodaje — od dalszej „zręcznej polityki oraz od siły cywilizacyjnej obu stron zależało, czy Prusy przyłgną na stałe do Polski”, czy przeciwnie, połączone z Brandenburgią będą dla Polski zagrożeniem²⁶.

VII

Kończąc ten krótki przegląd opinii polskich historyków na temat sekularyzacji państwa zakonnego w Prusach i działań w tej sprawie polskich elit politycznych przytoczmy tu jeszcze kilka stwierdzeń historyków ostatniego półwiecza.

Andrzej Wyczański, historyk warszawski specjalizujący się w dziejach Polski i Europy w epoce wczesnonowożytnej, stwierdził, że niesłuszna jest ocena negatywna traktatu krakowskiego i hołdu pruskiego. Formułowali ją ci historycy, którzy patrzyli na wydarzenia krakowskie i sekularyzację Prus z perspektywy następnych lat i udziału Prus w rozbiorach Polski, a nie skupili się na „rzetelnej analizie realiów ówczesnej epoki”. Sekularyzacja państwa zakonnego w Prusach — pisał dalej Wyczański w książce *Zygmunt Stary* (1985) — „przeprowadzona wbrew stanowisku cesarza i papieża, musiała odciąć wszelką pomoc z tamtej strony dla Albrechta”. W tej sytuacji książę Albrecht „stał się wiernym i niestrudżonym realizatorem polityki państwa polskiego, jedynej wówczas siły, która gwarantowała bezpieczeństwo jemu i jego księstwu”²⁷.

Podobnie ujmowała problem sekularyzacji Prus krzyżackich Maria Bogucka, badaczka dziejów Gdańska, miast i mieszczaństwa w okresie wczesnej nowożytności, problemów kultury polskiej i europejskiej tego czasu. W książce *Hołd Pruski* (1985) zwróciła uwagę na jeden z istotnych skutków traktatu krakowskiego — były nim wpływy i oddziaływanie kultury polskiej w Prusach Książęcych. W osobnym rozdziale książki pisała o Królewcu, stolicy księstwa, jako „centrum kultury polskiej” w XVI w. W podsumowaniu książki Bogucka wskazała na tworzący się — dzięki postanowieniom traktatu krakowskiego — nowy model wzajemnych stosunków polsko-pruskich i szerzej, nowy model współżycia dwóch społeczeństw różnych krajów. Traktat krakowski 1525 r. był wyrazem „poszukiwania metod współżycia pokojowego, sprzyjającego zbliżeniu i kontaktom kulturalnym. Symbolem tej otwartej postawy jest właśnie hołd pruski”²⁸.

I jeszcze jedna ocena wydarzeń związanych z hołdem pruskim historyka to-ruńskiego Mariana Biskupa, zasłużonego badacza dziejów Prus Krzyżackich i Pomorza. W opracowanej przez niego części *Historii Pomorza* (1976) M. Biskup uznał również traktat krakowski 1525 r. za istotny czynnik wiążący Prusy Książęce z Polską; stwarzał w przyszłości możliwość „pełnego zjednoczenia Prus

²⁶ W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*, Warszawa 1996 (wyd. I — 1936), t. 1, s. 85–86.

²⁷ A. Wyczański, *Zygmunt Stary*, Warszawa 1985, s. 21.

²⁸ M. Bogucka, *Hołd Pruski*, Warszawa 1985, s. 198. Por. rozdział XI tej książki: *Królewiec jako centrum kultury polskiej* (s. 136–143).

Książęcych z Koroną” na wzór Mazowsza — księstwa zjednoczonego z Polską w 1526 r. Otwierał również „możliwości dalszej polskiej penetracji ludnościowej i kulturalnej do lenna pruskiego”. Jednocześnie jednak dawał szansę „obcej, niemieckiej dynastii Hohenzollernów do umocnienia się na tak ważnym strategicznie obszarze nadbałtyckim”. Konsekwencji w realizacji postanowień traktatu krakowskiego — pisał Biskup — zabrakło polskim politykom od połowy XVI w.²⁹

W czasie gdy Polska zajęta była sprawą Inflant król Zygmunt August wydał w Piotrkowie — w 1563 r. — akt, który dopuszczał do lenna pruskiego Hohenzollernów brandenburskich, po wygaśnięciu najbliższej rodziny księcia Albrechta. Nastąpiło to pół wieku później. Oto w 1618 r. zmarł ostatni męski potomek z linii rodzinnej Albrechta. Prusy Książęce — według traktatu krakowskiego 1525 r. — powinny wówczas zostać wcielone do Polski. Jednak układ piotrkowski (1563) i uchwała sejmu z 1611 r. przyznawały lenno pruskie elektorowi-księciu brandenburskiemu. Na podstawie tych postanowień i uchwał król Zygmunt III przekazał lenno w Prusach elektorowi-księciu Jerzemu Wilhelmowi Brandenburskiemu. Rozpoczął się w Prusach okres rządów elektorów-książąt brandenburskich.

Podsumowując, zgodzić się trzeba z opinią Zygmunta Wojciechowskiego — historyka poznańskiego, znakomitego znawcy dziejów Polski XVI w. — który pozytywnie ocenił decyzje twórców traktatu krakowskiego 1525 r. Uważał, że w sytuacji Polski z przełomu XV i XVI w. układ z Albrechtem był rozwiązaniem korzystnym. Zespolił bowiem mocniej dawne ziemie Prus Krzyżackich z Polską aniżeli kończący wojnę 13-letnią Polski z państwem zakonnym drugi pokój toruński z 1466 r. Pisał, że „prawdziwie ciężki błąd” popełnili politycy polscy nie w czasach Zygmunta Starego, lecz dopiero wówczas, gdy za cenę poparcia tzw. sprawy inflanckiej zgodzili się na sukcesję w Prusach Książęcych elektorów-książąt Brandenburgii z rodu Hohenzollernów. Polemizując z krytykami hołdu pruskiego Wojciechowski uważał, że „trzeba w historiografii naszej strzec się przed oceną wszystkich, niekiedy bardzo odległych zdarzeń pod kątem widzenia ostatecznych ich następstw” (tj. rozbiórów Polski z udziałem Prus)³⁰.

*

Historycy polscy różnie oceniali działania i decyzje polskich elit politycznych w początkach XVI wieku; różnie widzieli znaczenie i skutki traktatu krakowskiego 1525 r. Jedni — jak Michał Bobrzyński, Wacław Sobieski, Ludwik Kolankowski, Władysław Pociecha, Jacek Wijaczka — negatywnie osądzali decyzje króla i polityków polskich w sprawie sekularyzacji państwa zakonnego i utworzenia świeckiego lenna Polski w Prusach. Bardziej umiarkowane stanowisko w tej kwestii zajmowali Karol Górski i Marian Biskup. Pozytywne dla Polski XVI w. skutki traktatu krakowskiego dostrzegł już Joachim Lelewel. Po nim zaś — przede wszystkim w minionym stuleciu — Bronisław Dembiński, Oskar

²⁹ M. Biskup, *Prusy Królewskie i Krzyżackie (1466–1526)* [w:] *Historia Pomorza*, red. G. Labuda, t. 2, cz. 1, Poznań 1976, s. 169–171; zob. też M. Biskup, *Geneza i znaczenie hołdu pruskiego 1525 roku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, nr 4, 1975, s. 407–427.

³⁰ Z. Wojciechowski, *Zygmunt Stary*, Warszawa 1979, s. 226–231, cyt. s. 226.

Halecki, Adam Vetulani, Władysław Konopczyński, Zygmunt Wojciechowski, Andrzej Wyczański, Maria Bogucka. Negatywne oceny polskich historyków dotyczące decyzji i wydarzeń krakowskich 1525 r. wynikały — jak dostrzegł to Z. Wojciechowski — z ich spojrzenia na wydarzenia z początków XVI w. z perspektywy zdarzeń w dziejach Polski o trzysta lat późniejszych. Dalsze badania i dociekania historyków wyjaśnia z pewnością wiele jeszcze problemów budzących dotąd jeszcze dyskusje i spory.

Edward Potkowski, “The Prussian Homage” in the opinion of the Polish historians

Summary

The article consists of two parts. The first one outlines the Polish political relations with the state of the Teutonic Knights in Prussia from the Peace of Thorn (1466) to the Treaty of Cracow (1525), while the second one is the Polish historians' assessment of action and decisions taken by the Polish political elites in the early 16th c. on the secularization of the Teutonic State in Prussia and turning Prussia into a secular fief of the Polish Kingdom. Some historians have negatively assessed the activities of the King and his advisers in 1525. They pictured the consequences of those decisions in the long-term perspective (i.e. independence of the Duchy of Prussia, creation of the Kingdom of Prussia, participation of Prussia in the partitions of Poland in the late 18th c.). This view was formulated by the following historians: Michał Bobrzyński, Wacław Sobieski, Ludwik Kolankowski, Władysław Pociecha, Jacek Wijaczka. Karol Górski and Marian Biskup presented a more moderate position. Already in 19th c. Joachim Lelewel found positive effects of the Treaty of Cracow (1525) for the Polish Kingdom in 16th c. His view was shared — mainly in the 20th c. — by Bronisław Dembinski, Oskar Halecki, Adam Vetulani, Władysław Konopczyński, Zygmunt Wojciechowski, Andrzej Wyczański and Maria Bogucka.

Słowa kluczowe: Hołd pruski, zakon krzyżacki, historiografia polska

Keywords: Prussian Homage of 1525, Teutonic Order, Polish historiography